

Iwona Basińska

Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji; Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji

SAMOCHÓD PRZYSZŁOŚCI

Historia motoryzacji sięga XVII, XVIII wieku. O zbudowaniu pojazdu napędzanego parą myślano od bardzo dawna. W XIX wieku powstał pojazd benzynowy więc taki, który może bardziej przypominać obecne samochody, a nie małe lokomotywy. Rzecz jasna Daimler, Benz czy Ford nie wiedzieli jak ich wynalazki zrewolucjonizują życie na świecie, przynajmniej nie uważali, że będzie to aż taka skala. Postęp doprowadził nas do samochodów szybkich, niewyobrażalnie luksusowych, hybrydowych, futurystycznych. W tej chwili my możemy zadać sobie pytanie: Co można jeszcze zmienić, dodać, unowocześnić? Nie mam tu na myśli zmiany tapicerki, trendu kształtów kanciastych na opływowe i odwrotnie. Chodzi bardziej o kolejny przełom, rewolucję, która może zatrzęść rynkiem motoryzacyjnym. Pytając przeciętnego kierowcę o jego samochód przyszłości myślę, że odpowiedź uzyskamy jasną: żeby był on tańszy w eksploatacji. Takim rozwiązaniem mogą być np. alternatywne silniki elektryczne. Pojawiają się one coraz częściej w ofertach producentów.

Myśląc o pojazdach XXI czy nawet XXII wieku trzeba rozpatrywać kilka aspektów, a mianowicie: wspomniane przeze mnie wcześniej tanie eksploataowanie, bezpieczeństwo, wygodę, bezawaryjność, wygląd i ogólnie pojętą funkcjonalność.

Już od początków motoryzacji ludzie zastanawiali się jak zmniejszyć koszty użytkowania samochodów. Pewnie każdy kierowca marzył kiedyś by jego samochód jeździł na wodę. W obecnej sytuacji, gdy względnie łatwo położone złoża ropy powoli się kończą już teraz należy myśleć o alternatywie dla paliw ropopochodnych, w przeciwnym wypadku świat czekałaby katastrofa i paraliż. Nie dotyczy to przecież tylko samochodów, ale również statków, samolotów itp. Jaka będzie przyszłość? Czy możliwe będzie na szerszą skalę wykorzystywanie energii słonecznej? Niestety nie w każdej strefie klimatycznej jest to możliwe. Można przypuszczać, że z czasem powstaną udoskonalone systemy pochłaniania i gromadzenia energii podchodzącej z promieni słonecznych, jak dotąd rozwiązania techniczne w tej materii pozostawiają wiele do życzenia. A może za kilkadziesiąt lat stanie się możliwe instalowanie w przeciętnym aucie „mini reaktora” jądrowego...

Drugim ważnym aspektem jest bezpieczeństwo. Według statystyk transport samochodowy jest najbardziej niebezpieczny ze wszystkich możliwych. Codziennie w wypadkach drogowych giną setki ludzi. Rzecz jasna w polepszeniu sytuacji może pomóc polepszanie infrastruktury drogowej, lepsze drogi, oznaczenia. Korporacje samochodowe prześcigają się w montowaniu najnowocześniejszych systemów bezpieczeństwa, począwszy od wzmocnień konstrukcji przez specjalne systemy hamulców do supernowoczesnych poduszek powietrznych. Niestety nawet najbezpieczniejszy samochód okaże się śmiertelnie groźny jeśli prowadzony jest w nieodpowiedni sposób. Tu należy się zastanowić kiedy i czy w ogóle będzie możliwe coś takiego jak „autopilot” w samochodach i na jakiej zasadzie miałby działać. Myślę, że każdy kierowca chętnie zaopatryłby się w takie auto, które samo się prowadzi. Ponadto swego czasu było głośno o polskim wynalazcy który opracował koncepcję specjalnego zderzaka, który powoduje znaczne zmniejszenie siły działającej na pojazd w przypadku zderzenia. To oczywiście tylko jeden z projektów. Każdy kto czytał lub oglądał „Gwiezdne Wojny” przypomina sobie tamtejsze latające pojazdy, wirtualne powietrzne szlaki drogowe. O takim rozwiązaniu w chwili obecnej możemy tylko fantazjować, ale kto wie czy przyszłość nie przyniesie i takich możliwości...

Kupując dziś samochód niemałą wagę przykładamy do rozwiązań, które mają zwiększyć komfort jazdy. Z zazdrością możemy sobie przypomnieć filmy, w których pokazane były kilkunastometrowe limuzyny, w których można znaleźć było praktycznie wszystko. Naturalnie komfort jazdy zwiększa się z roku na rok, myślę, że w tym względzie czekają nas wciąż nowe, w obecnej chwili uznawane za nierealne rozwiązania.

Przeciętny kierowca decydując się na kupno samochodu chciałby, aby auto służyło mu długo i bezawaryjnie. Niestety bywa z tym różnie i nawet uznane marki tracą swoją renomę pod tym względem. Postęp i najnowocześniejsze rozwiązania niosą za sobą także większą awaryjność samochodu, a co gorsze podrażają bardzo ewentualne koszty naprawy. Radą na to może być tylko niesamowita precyzja oraz stosowanie przy produkcji materiałów najwyższej jakości. Myślę, że w przyszłości i na to znajdzie się rada i ktoś w końcu zbuduje samochód który będzie nie tylko bezawaryjny, ale wręcz niezniszczalny.

Sprawę wyglądu i funkcjonalności postanowiłam ująć traktując je jako wspólny problem. Co wpływa na zmianę preferencji klientów? Czy na pewno jest to suwerenna decyzja zainteresowanych? Wydaje mi się, że niestety w dużej mierze

preferencje dyktują zwyczajnym ludziom producenci przez taki, a nie inny wykreowany na dane lata kanon piękna. Według mnie nadal będzie utrzymywany i pogłębiany trend futurystycznych kształtów, opływowości oraz zgrabności. Funkcjonalność samochodu wiąże się bezpośrednio z wyglądem i wielkością samochodu. W ostatnich kilku latach pojawiły się na rynku samochody z elektrycznie składanym dachem, krótko mówiąc takie, które potrafią zmieniać swój kształt. Z pewnością tego rodzaju pomysły i rozwiązania będziemy spotykać coraz częściej. Za kilkaset lat zwykły samochód może wyglądać jak statek kosmiczny, rodem z kreskówki czy filmu science-fiction. Zobaczymy... Nie mam natomiast wątpliwości, że firmom samochodowym pomysłów nie zabraknie.